

Aeterni Patris. Rozum w świetle wiary [TPCT 252]

Czy encyklika „Aeterni Patris” może być wskazówką do odbudowy filozofii chrześcijańskiej dzisiaj? Czym jest tomizm po encyklice Leona XIII i w jaki sposób możemy z niego nadal czerpać? W jaki sposób utrzymywać równowagę wiary i rozumu w myśli chrześcijańskiej? Czym jest filozofia dla współczesnej teologii? To są sprawy, które znajdują się w centrum tego numeru.

Choć święta Teologia jest położona na tak solidnych fundamentach, to przecież wymaga jednak nieustannego i wielostronnego wykorzystania filozofii – tak dalece, aby, na niej się wspierając, nabyła dzięki temu wsparciu charakteru i twórczego ducha prawdziwej wiedzy naukowej.

Leon XIII, *Aeterni Patris*

Wiek pary, wynalazków, rewolucji przemysłowej, która przetacza się przez Europę i Amerykę. Nowe prądy i idee, które równie jak przemysł zmieniają poglądy świata. Filozofia Kanta i Hegla już dobrze ugruntowane i zapuściły korzenie, koncepcje Marksa zasiane i czekają wzrostu, z kolei biologiczne podejście Darwina zaadaptowało się w naukach społecznych, podobnie jak umasowione społeczeństwo

doczekało się dyscypliny, która je opisuje przez pryzmat Comte'owskiego socjologa. W tej atmosferze „więzień Watykanu” Leon XIII w 1879 roku ogłasza, zupełnie świadomy otaczający intelektualnej rzeczywistości, która go oznacza (czemu dał wyraz w encyklice *Quod apostolici muneris*), *Aeterni Patris*. W świecie, w którym dość łatwo przyszło rozczepić wiarę i rozum – daje sygnał, że Kościół zachodni stoi na straży zarówno rozumu, który otwarty jest na filozofię i jej dociekania, jak i wiary, która wykracza poza granice wyznaczone przez poznanie rozumu.

Próba odradzenia filozofii św. Tomasza pod koniec XIX wieku była zamierzeniem o ogromnej doniosłości, mającym przywrócić filozofii i całej myśli ludzkiej utracony ład. Trudno zrozumieć fenomen Greniera, Maréchala, Gilsona, Maritaina i rewitalizacji „filozofii katolickiej” bez uznania przełomu, którym była niewątpliwie encyklika *Aeterni Patris*. To nie przypadek, że oficjalny dokument, papieski w dobie powstającej nowoczesności, bierze temat relacji rozumu i wiary. Zachwianie jednej na rzecz drugiej prowadzi do realnego zniekształcenia oglądu rzeczywistości – sprowadzenia wszystkiego pod osąd albo rozumu, który często rości sobie prawo do władzy absolutnej, czy z drugiej strony popadania w fideizm, który odrzuca rozum jako narzędzie poznania wymiaru transcendentnego. Leon XIII stara się rozłożyć akcenty, co więcej dowartościowuje filozofię i to tę w klasycznym wydaniu. Bo przecież nie sam św. Tomasz i jego wielkie dzieło i filozofia są jedynymi tematami dokumentu z 1879 roku – lecz także dawana spuścizna Ojców Kościoła, którzy adoptowali filozofię i chrzcząc ją i fundując na niej zrozumienie Objawienia, które stało się z kolei podwaliną Kościoła zachodniego.

Harmonia między rozumem a wiarą osiągnięta w myśleniu patrystycznym i średniowiecznym została naruszona przez te filozofie, które uznają racjonalną wiedzę za odrębną i alternatywną wobec wiary. W swym rdzeniu zakładają, że Prawda płynąca spoza poznania Rozumu jest błędna. Kierunek rozwoju idei tego rodzaju, zapoczątkowany w XVII i XVIII wieku, osiągnął swój szczyt w XIX wieku wraz z wyrażeniem idealizmu, pozytywizmu, materializmu i przejścia od rozumu metafizycznego do rozumu instrumentalnego. Można powiedzieć, że te aspekty razem doprowadziły do utraty wymiaru mądrości w poszukiwaniu sensu. I tu paradoks: to ten punkt widzenia staje się często wyrazem prawdziwego antyrealizmu, który zaprzecza wiedzy ontologicznej, gubiąc się w relatywizmie.

Ta encyklika to także wejście na pole zawłaszczonej filozofii, aby stworzyć przestrzeń dla chrześcijańskiego ujęcia, które przecież wieki nadawało sens rozumowemu podejściu do ujęcia rzeczywistości stworzonej. Ogólna sytuacja filozofii w tej epoce, wyznaczona przez dominantę subiektywizmu oraz eklektyzm filozofii uprawianej w szkołach katolickich, czyni zrozumiałym dążenie do przywrócenia św. Tomaszowi znaczenia w świecie myśli chrześcijańskiej, która odeszła od próby definiowania rzeczywistości podług własnych narzędzi. Akwinata, którego praca ma wymiar kompletny, co więcej, zrodzona w podobnym kontekście historycznym: rewolucji XIII wieku, rodzącego się empiryzmu (Roger Bacon), stała się realną podstawą i fundamentem, aby zacząć przywracać miejsce rozczepionej zbyt łatwo syntezie rozumu i wiary.

Czy encyklika *Aeterni Patris* może być wskazówką do odbudowy filozofii chrześcijańskiej dzisiaj? Czym jest tomizm po encyklice Leona XIII i w jaki sposób możemy z niego nadal czerpać? W jaki sposób utrzymywać równowagę wiary i rozumu w myśli chrześcijańskiej? Czym jest filozofia dla współczesnej teologii? To są sprawy, które znajdują się w centrum tego numeru.

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.